

David Boyns, Desiree Stephenson

Rozumienie telewizji bez telewizji : studium na temat zawieszzonego oglądania telewizji

Panoptikum nr 10 (17), 21-36

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

David Boyns Desiree Stephenson

Rozumienie telewizji bez telewizji: studium na temat zawieszzonego oglądania telewizji

*TV jest światem zawsze obecnym, przynajmniej potencjalnie,
nawet gdy odbiornik jest wyłączony.¹*

Trudno wątpić w to, że telewizja jest ważnym składnikiem życia powszedniego członków społeczeństw nowoczesnych. Najnowsze badania wskazują, że przeciętny Amerykanin ogląda telewizję codziennie przez trzy do czterech godzin². Choćby ten wynik nie wydaje się szczególnie uderzający, to odniesienie go do dłuższych okresów generuje liczby robiące o wiele większe wrażenie. Człowiek oglądający telewizję przez trzy godziny dziennie w ciągu roku spędza przed telewizorem prawie 1100 godzin, czyli 45 dób (co oznacza półtora miesiąca bez snu). Interpretując ten wynik jeszcze szerzej, łatwo obliczymy, że przez trwające siedemdziesiąt lat życie przeciętny telewidz spędza osiem lat na nieprzerwanym siedzeniu przed telewizorem. To liczby niesamowite, tym bardziej gdy uwzględnimy jeszcze jedną daną statystyczną, a mianowicie to, że w przeciętnym amerykańskim domu telewizor jest włączony przez mniej więcej siedem godzin dziennie³. Znaczy to, że będąc w domu, nawet jeżeli nie oglądamy telewizji, na ogół przebywamy w jej obecności. Oglądanie telewizji jest nie tylko najpopularniejszą formą spędzania czasu wolnego przez Amerykanów, lecz również trzecią po pracy i spaniu najbardziej powszechną, wręcz modelową formą aktywności⁴.

W studium tym badamy telewizję jako istotny wymiar doświadczenia powszedniego, analizując bezrefleksyjnie przyjęte aspekty oglądania telewizji i jej zdolność do wytwarzania nawykowych sposobów postrzegania, działania i przeżywania. Pytanie przewodnie brzmi: jakiego rodzaju „przedmiotem społecznym” jest telewizja? Podczas gdy telewizję często analizuje się jako narzędzie komunikacji społecznej, jako „toster z obrazkami”⁵, to rzadziej bada się ją jako „przedmiot społeczny”. Takie bezosobowe podejście do telewizji dziwi, skoro jest ona niemal stale obecna w życiu domowym Amerykanów, skoro odgrywa wielką rolę jako arena „oddziaływania paraspołecznego”, jak powiadają Horton i Wohl⁶, i skoro jako „niewidzialny członek rodziny” jest elementem otoczenia społecznego⁷. Podjęliśmy próbę analizy indukcyjnej oglądania telewizji jako zwyczajnej i codziennej formy aktywności.

Rola telewizji w życiu powszednim

Wszechobecność telewizji w sferze domowej potwierdza dobitnie etnograficzne studium na temat oglądania telewizji pióra Jamesa Lulla⁸, który ustalił, że przestrzeń mieszkalna w domu amerykańskim jest z reguły podporządkowana nie rozmowie ani żadnej innej działalności funkcjonalnej, lecz optymalnemu oglądaniu telewizji. Częstość zjawiskiem są pokoje przeznaczone do oglądania telewizji, a jeżeli w jakimkolwiek pomieszczeniu jest telewizor, meble są zazwyczaj ustawione tak, aby ekran był zewsząd dobrze widoczny. Jak dowodzi Tichi⁹, telewizja – zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym – stała się „elektronicznym ogniskiem” życia rodzinnego Amerykanów.

Medioznawca Roger Silverstone¹⁰ uznał telewizję za „system teletechniczny” o fundamentalnym znaczeniu z punktu widzenia odczuwania życia codziennego przez człowieka w społeczeństwie współczesnym. Czytamy: „Oglądanie telewizji, rozmawianie o telewizji i czytanie o telewizji jest już nieustanne (...) Telewizja towarzyszy nam, gdy wstajemy, gdy jemy śniadanie, gdy pijemy herbatę, i gdy raczymy się drinkami w barze. Poczesa nas, gdy czujemy się samotni. Pomaga nam zasnąć. Daje nam przyjemność, nudzi nas, a czasem rzuca wyzwanie. Stwarza nam sposobności zarówno do spotkań towarzyskich, jak i do samotnictwa (...) chociaż trzeba się uczyć wplatania telewizji w życie powszednie, dzisiaj uważamy ją już za oczywistość. Chcemy jej więcej (przynajmniej niektórzy); narzekamy na nią (ale i tak ją oglądamy); ale nie rozumiemy dobrze (ani nie odczuwamy potrzeby rozumienia), jak ona działa (...) Telewizji doświadczamy tak samo, jak doświadczamy świata: nie oczekujemy ani nie wyobrażamy sobie, że ma jakieś inne znaczenie.”¹¹

Nie ma wątpliwości, że telewizja jest już zasadniczym aspektem doświadczenia współczesnego; w rzeczy samej można by twierdzić, że telewizja jest „filarem” życia osobistego mieszkańców świata nowoczesnego. Mieszkania meblujemy w sposób sprzyjający oglądaniu telewizji, żyjemy w rytmie wyznaczonym przez audycje telewizyjne, telewizja stała się znajomym, towarzyszem, a nawet opiekunką do dziecka¹².

Silverstone twierdzi, że jedna z podstawowych funkcji telewizji polega na wzbudzaniu poczucia powszedniego bezpieczeństwa. Chociaż telewizja powoduje sobie właściwe i powszechnie znane zawirowania (problemy związane z przemocą, seksem, reprezentacją, izolacją, reklamą i symulacją), Silverstone sugeruje, że podstawowa rola telewizji w świecie nowoczesnym polega na tworzeniu wzorców nawykowego i rutynowego postępowania na co dzień. Opierając się na zaproponowanym przez socjologa Anthony'ego Giddensa pojęciu „bezpieczeństwa ontologicznego”¹³, Silverstone utrzymuje, że telewizja jest prawdziwie fundamentalnym aspektem powszedniej rzeczywistości społecznej, ponieważ krzewi w życiu codziennym poczucie wspólnoty, porządku, rytualizmu i normalności. Jest to szczególnie ważne, ponieważ, jak przekonuje Giddens, jednym z głównych następstw wyłonienia się społeczeństw nowoczesnych, jest upadek tradycji jako oczywistych modeli życia. Telewizja stała się nowym źródłem tradycji jako narzędzie „widomego i ukrytego porządkowania życia powszedniego (...) ogniskowania naszych codziennych rytuałów (...) zwiększania naszego zasięgu i bezpieczeństwa w świecie informacji (...) które może nas wprowadzić przytłoczyć, niemniej przynosi uzasadnienie naszych roszczeń do obywatelstwa lub członkostwa w społeczeństwie i wspólnocie lokalnej”¹⁴.

Jedną z głównych słabości pracy Silverstone'a jest jednak niedostateczne uwzględnienie „codzienności”. Jak zauważają Gauntlett i Hill, w książce Silverstone'a znaj-

dujemy „wiele daleko idących hipotez teoretycznych, ale niewiele udokumentowanej analizy empirycznej, zarówno na temat telewizji, jak i na temat życia codziennego, tak jak są rzeczywiście przeżywane w świecie”¹⁵. W naszym studium staramy się uzupełnić ten brak poprzez analizę oglądania telewizji jako czynności powszedniej i analizę jej roli w kształtowaniu bezpośredniego kontekstu doświadczenia. Nacisk kładziemy na związane z oglądaniem telewizji rutynowe sposoby działania, formowanie nawyków i to, co Alfred Schütz nazywa z góry założonymi „pokładami wiedzy”. Metoda przyjęta w tym studium jest pochodną zadania domowego, które w okresie od 1995 do 2000 roku wyznaczyliśmy 150 uczestnikom zajęć z wprowadzenia do socjologii. Studentów prosiliśmy o przeprowadzenie eksperymentu polegającego na trwającym przez pół godziny „odspołecznieniu” telewizji i na opisaniu przeżyć związanych z tym doświadczeniem. Studenci otrzymywali następującą instrukcję: „W miejscu, gdzie możesz być sam, przez pół godziny bez przerwy oglądaj telewizję. «Haczyk» polega na tym, że przez te pół godziny telewizor ma być wyłączony. Krótko mówiąc, «oglądaj pusty ekran». W trakcie tej czynności dbaj o to, aby nic nie odciągało cię od «oglądania telewizji», i skupiaj całą uwagę na wszelkich związanych z tym przeżyciach. Uzmysławiaj sobie, co widzisz, słyszysz, myślisz, jakie masz doznania cielesne, a także wszelkie uczucia, jakie się pojawiają. Staraj się nie myśleć o niebieskich migdałach, o sprawach do załatwienia, nie odbieraj telefonu i nie zaśnij. Najgłębiej jak potrafisz, *zanurz się w chwili bieżącej*, w otoczeniu bezpośrednim i w obecności telewizji. Oglądaj w ten sposób telewizję przez pełne pół godziny, ponieważ właśnie tyle czasu potrzeba do wywołania bogatej reakcji na to doświadczenie.

Oprócz prostego objaśnienia przebiegu eksperymentu studenci nie otrzymali żadnych innych instrukcji. Uczestników nie zachęcano do „spodziewania się” określonych wyników ani do oczekiwania czegokolwiek od tego eksperymentu. Pierwszą reakcją na ten opis eksperymentu była na ogół konsternacja, a nawet złość: „Co? Po co miałbym to robić? Co niby miałbym poczuć? Mam po prostu się i gapić się w pusty ekran? To idiotyczne i całkiem bez sensu!”. W obliczu takiego naturalnego sprzeciwu odpowiadaliśmy tylko, że „do tego eksperymentu należy przystąpić bez żadnych oczekiwań: nie interpretujcie ani nie wyobrażajcie sobie własnych przeżyć, zanim rzeczywiście ich doświadczycie”.

Użycie tego eksperymentu jako metody socjologicznej jest absolutnie wyjątkowym sposobem badania roli telewizji w życiu codziennym i wielowymiarowych aspektów zaangażowania widza w technologie telewizyjne. Metoda ta wyrasta z dwóch tradycji badania socjologicznego. Po pierwsze, w sensie podstawowym wyrasta z socjologicznej tradycji etnometodologii, czyli metody badania socjologicznego służącej do wydobywania na jaw niewypowiedzianych założeń życia powszedniego poprzez „branie w nawias” lub „naruszanie” granic konwencji normatywnych¹⁶. Pierwsi etnometodolodzy opierali się niemal wyłącznie na „eksperymentach przekroczeniowych”, w których naruszenie lub zawieszenie „reguł” powszedniego życia społecznego prowadzi do odsłonięcia świata „faktów społecznych”, które na ogół są ukryte zarówno przed świadomością, jak i przed analizą socjologiczną. Po drugie, w sensie bardziej bezpośrednim, nasz eksperyment wyrasta z tradycji „odspołecznienia”, którą zainicjowała Bell¹⁷, a rozwinął McGrane¹⁸. Twórcom tradycji „odspołecznienia” przyświeca idea stworzenia „socjologii zen”, czyli metody osobistego badania życia powszedniego za pomocą łączenia teorii socjologicznej z technikami buddyzmu zen. Eksperyment telewizyjny wykorzystany w naszym studium jest w istocie powtórzeniem w innym kontekście jednego z wielu ćwiczeń „odspołeczniających” o cha-

rakterze „od-tv”, które wymyślił Bernard McGrane¹⁹. Jeden z celów ogólnych „odspoleczniania” polega na uświadamianiu sobie i oduczaniu się nawykowych sposobów działania, poprzez które społecznie wytwarzamy i urzeczowiamy rzeczywistość powszednią. Na tej zasadzie, dzięki zawieszeniu pierwotnych założeń takiej absolutnie zwyczajnej formy aktywności społecznej, jak oglądanie telewizji (na przykład założenia, że oglądanie telewizji wymaga „włączenia” odbiornika), czynność ta staje się wydarzeniem „nie-zwykłym” i w całkiem nowym świetle ukazują się oczekiwania społeczne związane z nawykowym jej wykonywaniem.

Wartość zastosowania tej niekonwencjonalnej metody do badania telewizji jako przedmiotu społecznego ma trzy aspekty. Po pierwsze, ćwiczenie wykorzystane w tym studium jest na ogół stosowane jako pomoc dydaktyczna w namyśle krytycznym nad telewizją²⁰. Otóż stosowanie tego ćwiczenia w sposób opisany powyżej przekonało nas, że można je wykorzystywać o wiele szerzej niż tylko jako narzędzie pedagogiczne. Twierdzimy, że ćwiczenie to może być narzędziem ogólnego badania telewizji jako przedmiotu życia powszedniego. Po drugie, wykorzystane w tym studium ćwiczenie telewizyjne pozwala badać w nowy sposób struktury oglądania telewizji i odkrywać zarówno całkiem zwyczajne, jak i bardziej eksperymentalne wymiary tej czynności. Z tych powodów ćwiczenie to toruje drogę do badania bardziej formalnych aspektów oglądania telewizji. Skoro uczestników tego eksperymentu stawia się w sytuacji, w której oglądanie telewizji nie wiąże się z odbieraniem jakiegokolwiek treści, to konfrontujemy ich z telewizją jako technicznym środkiem porozumiewania się i zmuszamy do uzmysławiania sobie związanych z nim bezrefleksyjnych nawyków. Wreszcie po trzecie, zastosowane ćwiczenie pozwala odczuć w nowy sposób jedną z podstawowych jednostek „czasu telewizyjnego”, czyli okienka półgodzinnego. Uczestnicy eksperymentu zasiadają przed telewizorem w takiej sytuacji, w której są oderwani od „czasu telewizyjnego” i zamiast tego konfrontują się z telewizją w „czasie rzeczywistym”. W ten sposób uczestników eksperymentu umieszcza się w powszednim kontekście telewizji, a ich zadaniem jest badanie jej jako przedmiotu społecznego, tak jak odślania się w naturalnym biegu czasu, nieujętego w ramy programowe, które z reguły subiektywnie go skracają. Dokonamy teraz analizy jakościowej reakcji na to ćwiczenie.

Wyniki

Pisemne sprawozdania uczestników z przebiegu tego eksperymentu dowodzą, że w jego trakcie występuje sześć kategorii przeżyć. Są to kategorie następujące:

1. reakcje początkowe: znudzenie i poczucie nabicia w butelkę;
2. „nowe” doznania i zawieszenie czasu;
3. uaktywnienie się nawyków telewizyjnych i „wielka potrzeba”;
4. „nawiedzona” telewizja jako przedmiot społeczny;
5. fenomenologiczne wytwarzanie „oglądania” telewizji;
6. samotność.

Reakcje początkowe: znudzenie i poczucie nabicia w butelkę

Reakcje początkowe na omawiane ćwiczenie na ogół nie są zaskakujące. Większość badanych natychmiast uzmysławia sobie dziwaczność oglądania „pustego” ekranu. Typowy opis pierwszej fazy eksperymentu wygląda następująco:

- „Moje pierwsze spostrzeżenie w trakcie wykonywania tego eksperymentu polegało na tym, że patrząc w wyłączony telewizor, poczułem się bardzo nieswojo.”
- „Kiedy siedziałam, patrząc w pusty ekran, pierwsze, co przyszło mi na myśl, to że czuję się trochę głupio, a następnie opanowała mnie nuda.”

Natychmiastowe poczucie znudzenia było bardzo powszechnym odczuciem wśród badanych, którzy często uznawali to ćwiczenie za „najnudniejsze pół godziny w życiu”. Przywołajmy jeszcze jeden wyimek ze sprawozdania tego uczestnika:

- „Kiedy zasiadłem przed telewizorem, poczułem coś w rodzaju nudy. A minęło ledwie parę minut. Co i rusz zerkałem na zegar, mając nadzieję, że czas przyspieszy i będę mógł wrócić do swoich spraw.”

To poczucie znudzenia przekładało się często na przykre uczucie wystrychnięcia na dudka, a nawet rodziło złość, jak świadczą następujące relacje:

- „Czułam się dziwnie i miałam nadzieję, że nikt z rodziny nie wróci do domu, nim zakończę ten eksperyment.”
- „Formalnie poczułem, że zaczynam być wściekły na telewizor. Zacząłem go nienawidzić. Nienawidziłem go za wszystkie te zmarnowane dni życia widzów, które spędzili, gapiąc się w niego, za wszystkie te fałszywe obrazy, które pokazuje, za przesłania, które wysyła. Nienawidziłem go za to, że jest powodem tego ćwiczenia.”
- „Początkowo poczułam żal do wykładowcy, który pozbawił mnie przyjemności obejrzenia w czasie wolnym mojego ulubionego serialu *General Hospital*, ale po chwili pojawiło się zadowolenie, kiedy odkryłam nowe dźwięki i zapachy.”

Te reakcje początkowe ujawniają bardzo zwyczajne, a zarazem doniosłe aspekty oglądania telewizji. Wyłączony telewizor jest nudny, nieciekawym i trudno skupić na nim uwagę. Telewizor nie jest „po prostu sprzętem domowym (...) tosterem z obrazkami”, jak w 1983 roku zauważył przewodniczący Federalnej Komisji Łączności, Mark Fowler²¹. Telewizor jest urządzeniem wyjątkowym, które wtedy gdy jest włączone, ma nadzwyczajną zdolność do przyciągania uwagi i przekształcania doświadczenia ludzkiego i przestrzeni społecznej. Twierdzenie to ilustrują następujące relacje uczestników naszego eksperymentu:

- „Gdy upłynęła dwudziesta minuta, poczułem się śmiertelnie znudzony. (...) Zdałem sobie sprawę, jak nudny jest telewizor. Jest po prostu płaski i czarny. Naprawdę mało zabawne urządzenie, żeby w nie patrzeć.”
- „Siedzenie i gapienie się w pusty ekran przez jakikolwiek czas jest nudne i można powiedzieć, że jest tak samo podniecające jak gapienie się w ścianę lub w dywan. Chociaż, jest pewna różnica (...) od dywanu bądź ściany nie oczekuję żadnego rodzaju podniety umysłowej (...) w rzeczywistości nie oglądałam telewizji, gapiłam się w telewizor (...) tak jak można się gapić w książkę, nie czytając jej. Normalna reakcja na telewizor jest taka, że jak go widzisz, a nie jest włączony, to go włączasz i wciągasz się w to, co oglądasz.”

Telewizora z reguły nie traktujemy jak przedmiotu fizycznego, mebla. Telewizor jest raczej określony przez to, co robi i jak kształtuje doświadczenie społeczne. Istnieją swoiste bezrefleksyjne oczekiwania związane z użytkowaniem telewizora, a niektóre z nich wychodzą na jaw dopiero wtedy, gdy naruszy się strukturę nor-

matywną oglądania telewizji. Od telewizora oczekuje się określonego oddziaływania – przyciągania uwagi, rozrywki, informacji, zabawy. Zwrócił na to uwagę jeden z uczestników eksperymentu:

- „Gapiłem się w niego, patrzyłem na własne odbicie na pustym ekranie (...) Nie byłem w stanie skupić uwagi przez dłuższy czas na wyłączonym telewizorze (...) patrzenie w pusty ekran jest nie do wytrzymania (...) nic się nie dzieje (...) nic się nie zmienia.”

Spostrzeżenie to chwyta doniosły aspekt telewizji, a mianowicie to, że obecność telewizora niesie z sobą oczekiwanie zmiany i świadomość jego zdolności do przekształcania bezpośredniego kontekstu doświadczenia.

„Nowe” doznania i zawieszenie czasu

Zważywszy na liczbę godzin spędzanych przez Amerykanów przed telewizorem, kwestia czasu i sposobu jego odczuwania podczas oglądania telewizji jest istotnym aspektem rozumienia roli telewizji jako przedmiotu społecznego. W odniesieniu do czasu nasz eksperyment przede wszystkim potwierdził oczywiście, że pół godziny patrzenia w pusty ekran wydaje się czasem dłuższym od półgodzinnego okienka czasu telewizyjnego. Odczucie to wyrażają następujące komentarze uczestników eksperymentu:

- „Wytrwanie przed wyłączonym telewizorem przez cały wyznaczony czas wymagało nieustannej walki ze sobą samym.”
- „Kiedy gapiłem się w szaroczarny ekran, czas wydawał się upływać niemożliwie wolno. Chciałem włączyć telewizor po prostu po to, żeby czas ruszył (...) miałem wrażenie, że marnuję czas, bo było tyle innych rzeczy, które chciałem zrobić.”
- „Czas tego ćwiczenia był jak wieczność. Nie wyobrażam sobie, że czas mógłby płynąć wolniej. Minuty wydawały się godzinami i powtarzałam sobie: «to tylko pół godziny, nie może się ciągnąć w nieskończoność».”

Telewizja jest chyba najistotniejszym z mediów masowych, ponieważ tak wielu ludziom służy jako główne źródło informacji i rozrywki. W studium na temat nowoczesnego społeczeństwa masowego C. Wright Mills dowodzi, że właśnie media masowe reprezentują dominujący typ komunikacji społecznej. Zgodnie z tą ideą rola publiczności ogranicza się do funkcji rynku medialnego, a jednostki będące biernymi odbiorcami mediów masowych uzależniają się od nich za pośrednictwem mechanizmu, który Mills nazywa „gorączkową rozrywką”²². Oczywistym świadectwem takiego biernego obcowania z mediami jest liczba takich „rozrywkowych” godzin, które upływają ludziom na wchłanianiu idei prezentowanych przez media masowe podczas oglądania telewizji. Ludzie często nie są – chociaż mogliby być – świadomi wpływu czasu rzeczywistego podczas oglądania telewizji. W porównaniu z czasem rzeczywistym czas telewizyjny wydaje się skrócony czy zagęszczony. Zjawisko to wiąże się z opisanym przez Giddensa „oddzieleniem czasu od przestrzeni” w doświadczeniu człowieka nowoczesnego, które wynika ze zdolności systemów informacyjnych do modyfikowania subiektywnego przeżywania czasu. Uczestnicy naszego eksperymentu zwrócili na to uwagę, pisząc o tym, że kiedy patrzyli w pusty ekran, mieli wrażenie wydłużenia czasu:

- „Pomyślałam, o ile krótsze wydaje się pół godziny, kiedy telewizor jest włączony.”
- „Nie zdawałam sobie sprawy, ile czasu mija, gdy oglądałam telewizję, jak gdybym był w zupełnie innym świecie, ale nie wiedział o tym.”
- „Czas wydawał się upływać o niebo wolniej, niż gdy oglądałam półgodzinny program w telewizji.”
- „Zauważyłam też, że pół godziny wydawało się takie długie; to niesamowite, bo kiedy telewizor jest włączony, godzina wydaje się mijać w mgnieniu oka.”
- „Ale spojrzałam na zegar i okazało się, że minęły tylko dwie minuty. Czas wydawał się płynąć jakoś wyjątkowo wolno. W wyobraźni porównywałam czas tego eksperymentu z *The Simpsons*. I powtarzałam sobie, ok, *The Simpsons* mijają jak z bicza trzasa, więc i ten eksperyment jakoś pójdzie, ale chyba nie miałem racji.”

Dopiero po wzięciu udziału w tym eksperymencie uczestnicy zastanowili się nad tym, ile czasu spędzają na oglądaniu telewizji. Nawet pobieżna analiza przeżywania pół godziny w czasie rzeczywistym sprawiła, że uczestnicy eksperymentu stali się bardziej świadomi faktu, że oglądając telewizję, spędzają czas rzeczywisty, nawet jeżeli wydaje się płynąć znacznie szybciej. Jeden z badanych zauważył:

• „Pół godziny programu telewizyjnego upływa na pozór bardzo szybko, po czym stapia się w jedno z następnym półgodzinnym odcinkiem czasu, wobec czego można się zdziwić, kiedy uzmysłowimy sobie, ile czasu spędziliśmy na oglądaniu telewizji. Kiedy patrzy się w wyłączony telewizor, staje się oczywiste, że pół godziny to w rzeczywistości całkiem pokąźny czas.”

Współ te dwa spostrzeżenia dobitnie świadczą o tym, że oglądający telewizję nie zdają sobie sprawy, że spędzają tak dużo czasu przed telewizorem. Ten brak rozeznania co do czasu spędzanego przed telewizorem dodatkowo zwiększa podatność odbiorców na uzależnienie od przekazu mediów masowych, do czego oczywiście dążą twórcy ramówki.

Oprócz uzmysłowienia sobie innego odczuwania czasu uczestnicy eksperymentu odnotowali jeszcze inne, „nowe” doznania:

- „Pierwsze, co rzuciło mi się w oczy, to jak brudny był ekran.”
- „Zmysły miałam bardziej napięte i uświadomiłam sobie własne nawyki związane z siedzeniem przed telewizorem.”
- „Patrząc w pusty ekran telewizora, czułem się odprężony i odniosłem wrażenie, że zmysły mam szczególnie wyczulone.”
- „W rzeczy samej zauważyłem, że słyszę wszelkiego rodzaju dźwięki w domu i wokół niego i że wiem, skąd się biorą.”

Uczestnicy eksperymentu zauważali, że wiele doznań zmysłowych wydawało im się nowych dlatego, że nie zwracali na nie uwagi, gdy oglądali telewizję. Świadczą o tym następujące komentarze:

- „Zauważyłem, że zamiast skupiać się wyłącznie na telewizorze, zwracam większą uwagę na otoczenie.”
- „Chociaż, siedząc sam w pokoju przed wyłączonym telewizorem, czułem się trochę

głupio, to byłem bardziej świadomy otoczenia niż wtedy, gdy jestem zatopiony w oglądaniu telewizji. Gdy tak siedziałem w pokoju śniadaniowym na tyłach budynku naszej firmy, a panował zupełny spokój, chwytalem i rozpoznawałem dźwięki i zapachy, których przez wiele miesięcy pracy w tym miejscu nigdy nie zauważyłem.”

- „Patrzę wytrwale na to prostokątne pudło i zaczynam postrzegać je bardziej jako rzecz. Myśli o programach rozwiewają się. Patrzę na to pudło i zastanawiam się, dlaczego jest czarne, dlaczego jest prostokątne i dlaczego zajmuje główne miejsce w naszym życiu. Wszystkie meble w tym pokoju ustawiono wokół niego w taki sposób, żeby nie miało za dużo światła i żeby żadna droga przez pokój nie przechodziła przed nim.”
- „Gapiąc się w wyłączony telewizor, słyszałam ptaki śpiewające za oknem i rejestrowałam dokładnie najmniejszy szmer. Kiedy oglądałam telewizję, wszystko wokół mnie zwykle zostaje wymazane. Oglądając telewizję, nigdy nie słyszę ptaków. Kiedy oglądałam telewizję, często «wyłączam się» ze świata albo «wyłączam» ludzi.”

Te spostrzeżenia wydobywają na jaw mechanizm, za pomocą którego telewizja może narzucać człowiekowi sposób odczuwania otoczenia. Zgodnie ze słynnym sloganem McLuhana, „środek przekazu jest przekazem”²³. Innymi słowy, jedna z najważniejszych funkcji telewizji polega nie na przekazywaniu znaczeń za pośrednictwem treści, lecz na kształtowaniu kontekstu samego doświadczenia oglądania telewizji. Jeden z uczestników naszego eksperymentu zauważył:

- „Trudno było skupić uwagę na wyłączonym telewizorze. Słyszałem wszystko, co się działo wokół. Myślę, że telewizję lubię najbardziej wcale nie za programy, które w niej pokazują, ale za to, że wypełnia hałaśliwą «przestrzeń».”

Spostrzeżenie to jest oczywistym potwierdzeniem tezy McLuhana, ponieważ wskazuje, że treść ukazana w telewizji może być mniej ważna od sposobu, w który kształtuje całe doświadczenie widza. Uczestnicy naszego eksperymentu mieli wrażenie, że doświadczają „nowych” doznań, ale w rzeczywistości były one zawsze obecne. Po prostu przechodziły niezauważone, ponieważ oglądanie telewizji zmniejsza zdolność do skupienia uwagi na innych doznaniach, które w przeciwnym razie byłyby przeżywane w tej sytuacji.

Uaktywnienie się nawyków telewizyjnych i „wielka potrzeba”

Eksperyment polegający na zawieszeniu bezrefleksyjnego doświadczenia oglądania telewizji jest również dobrym narzędziem ujawniania natury nawyków związanych z telewizją. Wielu uczestników naszego eksperymentu pisało w sprawozdaniach o odczuciu, które na ogół opisywali jako „przytłaczającą potrzebę” lub „wielkie pragnienie” włączenia telewizora. Siedząc przed „pustym” telewizorem, jeden z uczestników doświadczył uaktywnienia się nawyku, co opisał jako „wielką potrzebę włączenia go”. Inni opisywali podobne odczucia:

- „Chciałam po prostu włączyć telewizor, bo cokolwiek, choćby reklamy, przyniosłoby mi jakąś ulgę. Ten popęd do włączenia telewizora był zastraszająco silny. Z tego powodu telewizja wydaje się jakimś nałogiem.”

- „W pewnej chwili poczułem potrzebę włączenia go. Wyprostowałem nogę i wielkim palcem dotknąłem przycisku zasilania.”
- „Po kilku minutach zacząłem odczuwać wielkie pragnienie naciśnięcia włącznika.”
- „Im dłużej patrzyłem w pusty ekran, tym silniejsze stawało się pragnienie włączenia telewizora.”

W przypadku niektórych uczestników ta „potrzeba” była tak silna, że nie oparli się chęci włączenia telewizora, a jeden z nich napisał:

- „Poczułem się zmuszony włączyć telewizor. Czuję, że coś tracę. Jakaś część mnie pytała, po co siedzę przed telewizorem i gapię się w pusty ekran. Inna część mnie pytała, co zobaczę, jeżeli przerwę eksperyment i włączę telewizor (...) Rozważanie tych pytań sprawiło, że pokusa stała się nieznosna i musiałem go włączyć (...) Wydaje mi się, że telewizja narzuca to, co czujemy.”

Potrzeba włączenia telewizora jest tylko jednym z całego ciągu nawyków związanych z telewizją, które się uaktywniały za sprawą patrzenia w telewizor. Wielu uczestników odnotowało w sprawozdaniach inne nawyki, jak choćby bezrefleksyjny odruch sięgnięcia po pilota:

- „Kiedy siadłem przed telewizorem, niemal uległem automatycznemu odruchowi sięgnięcia po pilota.”
- „Kiedy tylko siadłam, pierwszym odruchem było sięgnięcie po pilota i sprawdzenie, co leci na różnych kanałach. Chociaż wiedziałam, że nie będę niczego oglądać, nie mogłam nie wziąć pilota do ręki.”
- „Po kilku minutach poczułem wielką chęć chwycenia pilota, aby poskakać po kanałach, a że bardzo lubię skakać po kanałach, bez pilota w rękę czułem się naprawdę dziwnie i nieswojo.”
- „Mam bardzo silny nawyk, że kiedy siadam w salonie, od razu chwytam pilota, żeby włączyć telewizor. Gapienie się w wyłączony telewizor sprawiło, że było mi nieswojo i czułam się bezsilna, pozbawiona władzy nad telewizorem, jak gdyby ciało i mózg bez przerwy mówiły mi, abym jak zwykle włączyła telewizor.”

W przypadku wielu uczestników eksperymentu naruszenie nawyków związanych z oglądaniem telewizji okazało się prawdziwą torturą i ze zdumieniem odkrywali, jak silne są te przyzwyczajenia. Jeden z nich uznał ten eksperyment za „jedno z najtrudniejszych zadań w życiu”. Inny zwierzył się, że „dławienie chęci włączenia telewizora wymagało wielkiego wysiłku”. Jeszcze inni po prostu wyrażali poczucie niedorzeczności, które budziło w nich patrzenie w wyłączony telewizor:

- „Formalnie czułem, że zwariuje, jeżeli nie włączę telewizora.”
- „Patrzenie w wyłączony telewizor jest naprawdę trudne. Przez pierwsze pięć minut doprowadzało mnie do szału. Nie wiedziałem, co robić.”
- „Czułem potrzebę robienia czegoś albo oglądania czegoś, skoro siedzę przed telewizorem.”

Chociaż te reakcje nie są zaskakujące, rzeczywiście dowodzą istnienia zakorzonego układu założeń związanych z oglądaniem telewizji. Jak utrzymuje Giddens

(1984), sensowność powszedniego świata społecznego wynika z bezrefleksyjnych założeń, które sterują działaniem praktycznym, i opiera się na „świadomości praktycznej”. Człowiek niekoniecznie jest świadom poznawczo znaczenia telewizji jako aspektu jego życia powszedniego, ale oglądanie telewizji jest oczywistym aspektem jego „świadomości praktycznej” i węzłem całej sieci rutynowych sposobów działania, które są nawykowe, na ogół niewypowiedziane i bezdyskusyjnie potężne.

„Nawiedzona” telewizja jako przedmiot społeczny

Reakcje niektórych uczestników naszego eksperymentu wskazują, że doświadczyli zjawiska, które Spiegel nazwał „syndromem Wielkiego Brata”. Podobnie jak bohaterowie powieści *1984* George’a Orwella, wielu badanych przez nas studentów miało poczucie, że są obserwowani spoza ekranu telewizora, jak gdyby w telewizorze zamieszkały nagle istoty ze świata elektronicznego. Jak dowodzą te reakcje uczestników naszego eksperymentu, telewizja stwarza złudzenie obecności społecznej. Właśnie dlatego wyłączony telewizor może być w doświadczeniu subiektywnym personifikowany, a nawet postrzegany jako narzędzie inwigilacji:

- „Gapiłam się na telewizor, a może było odwrotnie.”
- „Czułem, że jestem obserwowany.”
- „Czuję się jak szalenię. Wydaje mi się, że telewizor chce być wyłączony.”
- „Całe to doświadczenie wprawia mnie w taki stan, jak gdybym obcował z rzeczywistą osobą, która próbuje nawiązać kontakt.”
- „Patrząc w ekran, czułem się tak, jak gdyby telewizor próbował do mnie przemówić. To uczucie było takie upiorne. Ale miałem prawie realistyczne wrażenie, że rozmawiam z ekranem telewizora. Nie żebym naprawdę mówił do ekranu albo ekran do mnie. Całe to doświadczenie było bardziej umysłowe.”
- „Pomyślałem o seksownych tancerkach, które właśnie teraz mogą być w MTV. Wydawało mi się, że telewizor do mnie mówi. Że prosi, abym dał mu życie.”

Inni postrzegali wyłączony telewizor jako nieożywiony, pozbawiony nie tylko treści, ale właśnie życia:

- „Patrzenie w telewizor, w który nie tchnęło się życia, jest nudne. Kiedy patrzyłem w martwy telewizor, trudno mi było skupić uwagę na pustym ekranie.”

Zjawisko istotne polega na personifikowaniu telewizora, jak gdyby miał własną „duszę” lub wolę. Oglądanie telewizji jest rozumiane jako wydarzenie na swój sposób społeczne, jako forma „oddziaływania paraspołecznego”, co stwarza wrażenie, które Horton i Wohl nazwali „złudzeniem intymności”.

Przywołane reakcje odpowiadają ściśle temu, co Jeffrey Sconce określił jako „nawiedzony telewizor”. W książce *Haunted Media: Electronic Presence from Telegraphy to Television* Sconce opisuje historyczną współbieżność występowania doświadczeń paranormalnych i rozwoju środków komunikacji masowej. Na przykład u schyłku XIX wieku media biorące udział w seansach spirytystycznych często opisywały „kontakt” ze światem nadprzyrodzonym jako coś w rodzaju transmisji telegraficznej. Rozlegające się podczas seansów spirytystycznych stukanie w stół, ściany, drzwi lub

okna interpretowano często jako komunikaty sformułowane w alfabecie Morse'a. Sconce sugeruje, że telewizja również budzi sobie właściwe skojarzenia nadprzyrodzone. Filmy takie, jak *Duch*, *Videodrome* i *Miasteczko Pleasantville* osnute są wokół idei elektronicznego „opętania” telewizji przez tajemnicze istoty. Chociaż uczestnicy naszego eksperymentu nie uważali telewizora za w ścisłym sensie „opętany” przez duchy lub obce istoty, to opisując przeżycia związane z tym eksperymentem nieraz personifikowali telewizor tak, jak gdyby był w jakiś sposób nawiedzony. Chociaż jest to reakcja niezwykła, nie jest zdumiewająca, skoro telewizję najwyczejniej w świecie wykorzystuje się do wytwarzania złudzenia obcowania z bliźnim²⁴.

Fenomenologiczne wytwarzanie „oglądania” telewizji

Bodaj najbardziej zaskakujący wynik naszego eksperymentu polega na tym, że bardzo wielu uczestników stwierdzało, że chociaż telewizor był wyłączony, niemniej „oglądali telewizję”. Patrząc w pusty ekran, badani oddawali się swego rodzaju fenomenologicznemu wytwarzaniu programów telewizyjnych. Uczestnicy eksperymentu często przywoływali w myśli programy telewizyjne, wyobrażając je sobie na ekranie. Świadczą o tym następujące relacje:

- „W telewizorze nie było nic, ale na pustym ekranie wyobrażałem sobie niektóre z ulubionych programów. Chciałem, żeby coś się tam działo, i w końcu wyobraziłem sobie własny program.”
- „Co rusz próbowałam udawać, że naprawdę coś oglądałam i starałam się przypomnieć sobie jakąkolwiek scenę i odtwarzałam ją w wyobraźni.”
- „Chociaż patrzyłem w szary ekran, okiem umysłu stwarzałem obraz telewizyjny.”
- „Nie wiem, dlaczego zaczęłam słyszeć w myślach piosenki i na pustym ekranie przede mną próbowałam wyobrażać sobie klipy muzyczne.”
- „Słyszałem wyraźnie salwy śmiechu z jakichś ogranych seriali komediowych, wybuchające po oklepanych puentach dowcipów z czasów, kiedy nie było mnie jeszcze na świecie.”
- „Patrząc w telewizor, próbowałem sobie wyobrazić, że dają *Seinfelda* i rzeczywiście miałem wrażenie, że go widzę.”
- „Zaczęłam wyobrażać sobie programy rozrywkowe i słyszałam przerywniki muzyczne, które rozbrzmiewały w mojej głowie, a może w telewizorze?”

Uczestnicy eksperymentu doświadczali świadomego wytwarzania telewizji jako rezyduum nawykowego i wielorako zrutyinizowanego powszedniego przeżycia oglądania telewizji. Niektórzy opisali to zjawisko bardzo szczegółowo:

- „Kiedy wyłączyłem telewizję, nie miałem wrażenia, że naprawdę zniknęła. Począwszy od ostatniej zapamiętanej sceny, wyobrażałem sobie, co dzieje się dalej. Przedtem nie zdawałem sobie sprawy, że telewizja ma taką władzę nade mną, że nie mogę jej po prostu wyłączyć, nie będąc zmuszonym oglądać dalej w myśli czegoś w rodzaju telewizji. Patrzyłem w pusty ekran i na moje odbicie. W myśli «widziałem» stary western z Johnem Wayne, który obejrzałem przed dwoma

tygodniami. Byłem zaskoczony zachowaniem własnego mózgu, który gorączkowo szukał zapamiętanych programów telewizyjnych. Wydało mi się, że gram w tym starym westernie. Szczególnie wrażenie robiły na mnie kolory drzew, koni i nieba, które zwróciły moją uwagę, kiedy rzeczywiście oglądałem ten film, ponieważ nakręcono go w czasach przed wynalezieniem telewizji kolorowej.”

- „Zaczęłam widzieć w myśli różne rzeczy zupełnie tak, jak gdybym oglądała je w telewizji, i było to coś w rodzaju własnego programu. Wyobraziłam sobie dom, jaki chciałabym kupić, jak wygląda w środku i z zewnątrz, i poczułam się bardzo podekscytowana. Wyobraziłam sobie i ujrzałam własną przyszłość, nowy samochód, który pragnę kupić, jak wygląda w garażu (...) Kiedy skupiłam uwagę na tym, co mówią w tym programie, zobaczyłam go na telewizorze. Widziałam wyraźnie gesty aktorów i wyraz ich twarzy. Nagle poczułam się rozbawiona, jak gdyby ten program był komedią, słyszałam śarty i widziałam twarze aktorów i aktorek, jak gdyby było to prawdziwe życie.”
- „Czułam się, jak gdybym śniła na jawie. Wyobrażałam sobie siebie w telewizji (...) Wyobraziłam sobie siebie w *Jenny Jones Show*, jako «brzydულę zamienioną w piękność». Naprawdę widziałam, jak wchodzę na scenę w obcisłej sukni z wielkim dekoltem, odsłaniającym sztuczne piersi (...) Widziałam siebie w *Judge Judy*, jak skazuję mego byłego na rozpacz i zamartwianie się, i widziałam sędzię Judy, która zrugała mnie, bo odezwałam się, chociaż nie udzieliła mi głosu. Potem ujrzałam siebie jako żonę Supermana, jak w kostiumie Superwoman u jego boku walczę ze zbrodniarzami (...) Potem zobaczyłam siebie w *Oprah*, a najdziwniejsze było to, że odczuwałam emocje wypływające z ekranu. Wydawało mi się, że jestem w innym świecie, w którym rozgrywają się wszystkie znane mi programy.”
- „Chciałam włączyć telewizor. Jestem pewna, że jak każdy, kto robił to ćwiczenie. Pilot leżał tuż obok mojej stopy i umierał z pragnienia, żeby go dotknąć. Ale już wcześniej postanowiłam, że dopiero jak minie pół godziny, wstanę i włączę telewizor – dotknę tych nieużywanych przycisków. Postanowiłam udawać, że jestem w telewizji. Najpierw byłam Hope w *Thirtysomething*. Michael, mój mąż w tym serialu, był mistrzem świata w całowaniu. Potem przypomniałam sobie, że jako Hope mam dwoje śmierzących, obmierzłych bachorów, którymi muszę się opiekować. Postanowiłam więc przenieść się do filmu. Wyobrażałam sobie, jak to jest być głównym bohaterem mego ulubionego filmu *Nadzy*. (...) Myślę, że patrzeć w wyłączony telewizor może być bardziej zabawne (a na pewno bardziej inspirujące) niż normalne oglądanie telewizji.”

Oczywiście uczestnicy naszego eksperymentu nie wierzyli naprawdę, że obrazy, które wypływały z tego „oglądania” telewizji, rzeczywiście ukazywały się na ekranie, ale w istocie uzmysłowili sobie zdolność umysłu do przywoływania obrazów, dźwięków, postaci i przeżyć, które rutynowo pochłaniali podczas oglądania telewizji. Owo przywoływanie przeżywali jako nieoczekiwane, ale zaskakująco normalne, co wskazuje, że obcowanie z telewizją wytwarza w przeciętnym widzu system zinternalizowanych doświadczeń, które Alfred Schütz nazywał „pokładami wiedzy bezrefleksyjnej”²⁵. Można powiedzieć, że poprzez obcowanie z telewizją ludzie uczą się marzyć w języku telewizji.

Wynik ten ma doniosłe następstwa choćby jako świadectwo, że telewizja wcale nie musi być „włączona”, żeby była „oglądana”; co wszakże jeszcze ważniejsze, dowodzi uwewnętrzniania przez widzów programowego charakteru telewizji, który

służy przede wszystkim umacnianiu konsumpcjonizmu²⁶. Telewizja nie jest tylko obrazem pojawiającym się na ekranie. Wyniki naszego eksperymentu dowodzą, że programowa struktura przekazu telewizyjnego może stać się istotnym czynnikiem w doświadczeniu subiektywnym, nawet swego rodzaju filtrem ograniczającym interpretację doświadczeń powszednich.

Samotność

Bodaj najbardziej niepokojącą reakcją uczestników naszego eksperymentu było głębokie poczucie samotności. Jak przed laty zauważył T.S. Eliot, dzięki telewizji „miliony ludzi słyszą jednocześnie ten sam dowcip i mimo to są samotni²⁷”. Wielu badaczy zwraca uwagę na to, że oglądanie telewizji wiąże się z samotnością²⁸, i że ludzie często włączają telewizję po to, aby mieć namiastkę towarzystwa i uwolnić się od nieprzyjemnych myśli, które pojawiają się w samotności. Telewizja na ogół funkcjonuje jako sugestia obecności innej osoby. Samotnym telewidzom wydaje się, że są w towarzystwie, a bez tego niosącego pocieszenie złudzenia muszą mierzyć się z tym, że w rzeczywistości są samotni. Wyniki naszego eksperymentu potwierdzają trafność tej obserwacji, ponieważ w sprawozdaniach uczestników znajdujemy wyraz frustracji związanej z odkryciem, że byli sami:

- „Chciałem zobaczyć jakiś obraz, twarz, ale nie pojawiło się nic. Chciałem, żeby coś tam było.”
- „Ta cisza mnie dobijała. Sięgnąłem po telefon i zadzwoniłem do paru znajomych, żeby tylko usłyszeć ich głos i przekonać się, że nie jestem ostatnim człowiekiem na ziemi.”
- „Patrzenie w telewizor w nocy, gdy nikogo nie było w pobliżu, napawało mnie poczuciem samotności i było niemal przerażające.”
- „W porze poobiedniej drzemki zawsze czuję się bardzo samotna i to doświadczenie było podobne. Świadomość, że inni są blisko, ale nie mogę się z nimi porozumieć, jest niemal nieznośna.”

Te reakcje ujawniają głębokie poczucie samotności, które narzucało się uczestnikom eksperymentu z powodu braku domniemanej obecności bliźniego, którą sugeruje telewizja. Odczucia związane z oglądaniem telewizji mogą wykraczać poza wrażenie przebywania w towarzystwie i rodzić uczucia wspólnoty i bliskości. Oglądanie telewizji daje widzowi nie tylko poczucie, że nie jest sam, lecz również wrażenie, że jest w dobrym towarzystwie, jak gdyby był wśród znajomych. Właśnie to mieli na myśli Horton i Wohl²⁹, pisząc o „oddziaływaniu paraspołecznym”, ponieważ zaangażowanie widza w oglądanie telewizji prowadzi do zaangażowania emocjonalnego w oglądane programy. To „złudzenie bliskości” kompensuje poczucie samotności, mimo że widz nie wchodzi w interakcję z rzeczywistymi ludźmi. W sprawozdaniach uczestników naszego eksperymentu znajdujemy świadectwa tego, że telewizja jest postrzegana jako bliski towarzysz:

- „Telewizor wydał mi się bliskim kolegą, ponieważ codziennie po powrocie z pracy włączam go i dzięki temu nie czuję się całkiem samotny. Jest tak pewnie dlatego, że oglądam w nim innych ludzi, słyszę, jak rozmawiają, i widzę, jak oddziałują na siebie nawzajem.”

- „Zacząłam czuć się trochę samotna, jakbym była z czegoś wykluczona (...) Uświadomiłam sobie, że naprawdę nie mam pojęcia, co bym poczuła bez telewizora.”
- „W końcu upłynął czas tego ćwiczenia. Natychmiast włączyłem telewizor. Poczuję, że wszystko wraca do normy i że nie jestem sam.”

Uderzające jest przekonanie, że wystarczy włączyć telewizor, aby poczuć spokój i uwolnić się od poczucia osamotnienia. Chociaż samotny widz jest sam niezależnie od tego, czy telewizor jest włączony, czy nie, to przykre uczucia, które wielu kojarzy z samotnością, zostają uśmierzone, gdy pożądanego towarzystwa telewizji jest rzeczywiste. Odczucia te wskazują zatem, że społeczna rola telewizji polega między innymi na tym, iż rzeczywiste obcowanie z bliźnimi staje się mniej potrzebne, gdy telewizja wytwarza „złudzenie bliskości” i wrażenie przebywania wśród bliźnich.

Wnioski

Studium to uzasadnia istotność analizy oglądania telewizji w kontekście życia powszedniego. Zastosowana metoda „odspołecznienia” okazała się nie tylko przydatna do badania telewizji jako powszedniego przedmiotu społecznego, lecz również użyteczna jako narzędzie tworzenia „ugruntowanej teorii” oglądania telewizji³⁰. Uzyskane wyniki potwierdzają kilka istotnych wniosków. Po pierwsze, telewizja jest społeczną formą aktywności określoną przez cały zespół zakorzenionych nawyków i rutynowych sposobów działania, które są jako takie bezrefleksyjne. Doniosły wynik naszego badania polega na potwierdzeniu zdolności rutynowego oglądania telewizji do wytwarzania „przemoznych” wzorców oczekiwanego zachowania w kontekście telewizji. Po drugie, nasze ustalenia dokumentują tkwiący w telewizji potencjał do personifikowania jej jako podmiotu społecznego. Wyniki te są potwierdzeniem wcześniejszych ustaleń innych badaczy, którzy odsłaniali charakter telewizji jako źródła wrażenia obcowania z bliźnimi, które może łagodzić poczucie samotności. Należy jednak zastrzec, że nasze wyniki skłaniają do postawienia dalej idącej tezy, że telewizja nie tylko daje wrażenie obcowania z innymi, lecz często jest traktowana paraspołecznie, jako towarzysz i źródło poczucia bliskości z „innymi”. Po trzecie, reakcje uczestników eksperymentu analizowanego w tym studium dowodzą, że telewizja nie tylko daje ludziom przeżycie obecności społecznej, lecz również może kształtować doświadczenie poznawcze. Ludzie na zasadzie nawyku umysłowego odtwarzają doświadczenie oglądania telewizji i często czynią to w języku telewizji. Ustalenie to ma doniosłe implikacje w odniesieniu do tradycji analizowania oddziaływania mediów, ponieważ tradycje te na ogół skupiają uwagę na zachowaniu i treściach poznawczych, wobec czego mogą być istotnie wzbogacone dzięki uwzględnieniu sposobów, na które telewizja kształtuje formy poznawcze. Po czwarte, nasze ustalenia potwierdzają istotność sloganu McLuhana, że „środek przekazu jest przekazem”. Chociaż treść ramówki telewizyjnej jest istotną dziedziną badawczą, nasze studium wskazuje na inny kierunek. Zgodnie z sugestią McLuhana, aspekty formalne oglądania telewizji odgrywają doniosłą rolę w formowaniu doświadczenia telewizji. Wymazywane zazwyczaj przez oglądanie telewizji wymiary życia powszedniego – dźwięki i zapachy w otoczeniu, obecność lub nieobecność innych, upływ czasu – są tak samo istotnymi aspektami analizy telewizji jak samo jej oglądanie. I wreszcie, nasze studium dokumentuje w pewnej mierze udział telewizji w wytwarzaniu „bezpieczeństwa ontologicznego”. Oglądanie telewizji nie tylko daje poczucie obcowania z innymi i łagodzi świadomość osamotnienia, lecz jest również istotnym źródłem

nawyków i rutynowych sposobów działania, które kształtują myślenie, postępowanie i bezrefleksyjne struktury czynnościowe życia powszedniego.

Tłumaczenie: Michał Szczubiak

Przypisy

- ¹ J. Scone, *Haunted Media: Electronic Presence. From Telegraphy to Television*, Durham 2000, s. 174.
- ² A.C. Nielsen Company, *Report on Television*, New York 2000.
- ³ R. Putnam, *Samotna gra w kręgle: upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, wyd. pol., Warszawa 2008 [przyp. tłum.].
- ⁴ Ibidem.
- ⁵ Ch. Mayer, *FCC Chief's Fears: Fowler Sees Threat in Regulation*, „Washington Post”, 6.02. 1983.
- ⁶ D. Horton, R. Wohl, *Mass Communication and Para-Social Interaction: Observations on Intimacy at a Distance*, „Psychiatry” 1956, s. 215-229.
- ⁷ Por. G. Gerbner, L. Gross, *Living with Television: The Cultivation Perspective*, W: *Perspectives on Media Effects*, red. B. Jennings, Hillsdale 1986, s. 17-40; J. Bryant, *Living with an Invisible Family Medium*, „Journal of Mundane Behavior” 2001, Vol. 2, № 1.
- ⁸ J. Lull, *Inside Family Viewing: Ethnographic Research on Television's Audiences*, London 1990.
- ⁹ C. Tichi, *Electronic Hearth: Creating an American Television Culture*, New York 1990.
- ¹⁰ R. Silverstone, *Television, Ontological Security and the Transitional Object*, „Media, Culture and Society” 1993, Vol. 15, s. 573-598; R. Silverstone, *Television and Everyday Life*, London 1994.
- ¹¹ Por. R. Silverstone, *Television and Everyday life...*, op. cit., s. 3.
- ¹² Zob. D. Gauntlett, A. Hill, *TV Living: Television, Culture and Everyday Life*, London 1999.
- ¹³ A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*, Poznań 2003; A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008, wyd. polskie [przyp. tłum.].
- ¹⁴ R. Silverstone, *Television and Everyday Life...*, op. cit., s. 19.
- ¹⁵ D. Gauntlett, A. Hill, op. cit., s. 9-10.
- ¹⁶ H. Garfinkel, *Studies in Ethnomethodology*, New Jersey 1967.
- ¹⁷ I. Bell, *This Book is Not Required*, California 1985.
- ¹⁸ B. McGrane, *The Un-TV and 10 MPH Car: Experiments in Personal Freedom and Everyday Life*, California 1984; I. Bell, B. McGrane, *This Book is Not Required: An Emotional Survival Manual for Students*, California 1999.
- ¹⁹ B. McGrane, *The Un-TV...*, op. cit.
- ²⁰ Zob. Ibidem.
- ²¹ Ch. Mayer, op. cit.
- ²² Ibidem, s. 315.
- ²³ M. McLuhan, Q. Fiore, *The Medium is the Message*, New York 1967.
- ²⁴ Zob. R. Perloff, J. Krevans, *Tracking the Psychological Predicators of Older Individuals' Television Uses*, „The Journal of Psychology” 1987, Vol. 121, № 4, s. 365-372; D. Gauntlett, A. Hill, op. cit.
- ²⁵ A. Schütz, *The Phenomenology of Social World*, Illinois 1967.
- ²⁶ J. Mander, *Four Arguments for the Elimination of Television*, New York 1977.
- ²⁷ T. S. Eliot, „The New York Post”, 22.09.1963.
- ²⁸ A. M. Rubin, E. Perse, *Loneliness, Parasocial Interaction and Local Television News Viewing*, „Human Communication” 1985, vol. 12, nr 2, s. 155-180; E. Perse, A. Rubin, *Chronic Loneliness and Television Use*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 1990, Vol. 34, № 1, s. 37-53.
- ²⁹ D. Horton, R. Wohl, op. cit.
- ³⁰ B. Glaser, A. Strauss, *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, Kraków 2009, wyd. pol. [przyp. tłum.].

Summary

This study investigates television as an important dimension of everyday experience by examining the facets of television viewing that are normally taken for granted, and analyzing its ability to produce habits of perception, activity, and experience. The method used to explore this issue involved a take-home assignment given to 150 sociology students who were instructed to perform a television “desocialization” exercise in which they were to watch the television without switching it on for thirty minutes and report their reactions. The results of these reports reveal six categories of experience: (1) Initial reactions: boredom and feeling foolish, (2) “New” sensations and the suspension of time, (3) Emergence of television habits, and the “great urge”. (4) The “haunted” television as a social object, (5) Phenomenological production of television “watching,” and (6) Loneliness. The results of this study point to various ways that television viewing has become a routinized and unexamined part of the everyday lives of many Americans.

Przekład według: David Boyns, Desiree Stephenson, *Understanding Television without Television. A Study of Suspended Television Viewing*, [w:] “*Journal of Mundane Behavior*”, vol. 4, no. 1 (May 2003), s. 9-28.

Redakcja pragnie podziękować Autorom za udostępnienie tekstu oraz zgodę na jego tłumaczenie i publikację.

Translated and published by the kind permission of the David Boyns and Desiree Stephenson.